

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

14 VI 1992

Nr 24 (1556) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

Z ROKU NA ROK...

(1992)

1492 - 1532 - 1572

Tym razem spójrzmy na trzy daty, z których każdą dzieli od następnej czterdzieści lat. Osiemdziesiąt lat to w owych czasach okres odpowiadający trzem pokoleniom, może czterem: a miało wówczas w Polsce miejsce - w stosunkowo szybkim tempie - wiele ważkich nowości. Te osiemdziesiąt lat odpowiada dokładnie panowaniu trzech braci: Jana I Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta I (1492-1548) oraz syna ostatniego z nich - Zygmunta II Augusta (1548-1572).

W roku 1492, Krzysztof Kolumb odkrywa Amerykę - co jest tradycyjnym wyrażeniem, mimo że odkrywca nigdy nie zdał sobie sprawy, że rzeczywiście odkrył nowy kontynent. Cóż z tego wynika jeśli idzie o Polskę? Ogromna zmiana w ewolucji gospodarczej. W Średniowieczu, zasadnicza droga handlowa biegła od Bizancjum i Morza Czarnego ku wielkim portom Morza Północnego, czyli od południowych krain śródziemnomorskich ku północnym miastom hanzeatyckim. Szlak ten biegł przez Polskę, przede wszystkim przez Kraków i ogromnie sprzyjał rękodzielnictwu i handlowi. Przecież Kraków znany był właśnie ze swych wyrobów, ze swych cechów, ze swych kupców: Sukiennice są symbolem sławnego sukna krakowskiego. A kto nie wie, że ówczesna stolica

Polski nadawała ton, była źródłem mody jeżeli chodzi o buty, o tak zwane *poulaines* z długimi nosami, niezbędne dla osób troszczących się o elegancję? Ponieważ Polska w starej francuszczyźnie nazywała się *Poulongne*, widać od razu, że wytworni Europejczycy kochali się w krakowskich trzewikach.

Z chwilą odkrycia Ameryki, wszystko się zmieniło: główną drogą handlową stał się szlak morski, wschodnio-zachodni, poprzez Atlantyk, sprzyjający szczególnie krajom Europy zachodniej położonym nad oceanem. Polska natomiast - w przeciwieństwie, między innymi do Niderlandów, gdzie liczna ludność na skromnym obszarze coraz bardziej gromadzi się w miastach i oddaje się zajęciom miejskim - zaczyna bardzo szkodliwą ewolucję, a mianowicie staje się krajem coraz bardziej rolniczym (co daje mniej zysku niż rękodzieło i handel), w którym, na ogromnym obszarze, żyje niewielka stosunkowo ludność.

W roku 1532, zachodzi wielka zmiana społeczna, tak szkodliwa, że można by tę datę uważać za godną żałoby narodowej: powstaje pańszczyzna, niewolnictwo wieśniaków, którzy - niby przedmioty - są *glebae adscripti*, czyli pozbawieni prawa opuszczenia ziemi,

którą uprawiają dla dziedzica. A tenże dziedzic chce naturalnie produkować i eksportować jak najwięcej płodów rolnych, stosunkowo tanich dzięki bezpłatnej sile roboczej, wywożonych do całej niemal Europy, czemu wybitnie pomogło odzyskanie przez Kazimierza IV Jagiellończyka wspaniałego portu gdańskiego. Jak olbrzymi kontrast spostrzegamy między szczęśliwą polską wsią średniowieczną, a pogłębiającą się tragedią wieśniaków po roku 1532!

W chwili śmierci (w roku 1572) ostatniego z Jagiellonów, pół-Włocha Zygmunta II Augusta, znika trzecia polska dynastia: po Piastach (do roku 1370), po domu andegaweńskim (do roku 1399), znikają z Wawelu Jagiellonowie, których trzeba naturalnie tak czy inaczej zastąpić. Powstaje wówczas niefortunny pomysł wprowadzenia do Polski systemu monarchii elekcyjnej, źródła rosnącej anarchii, gorszącej korupcji i coraz mniejszego zrozumienia dla tego co jest racją stanu. Monarchia elekcyjna oparta jest na dwu równoczesnych zasadach: każdy nowo obrany król musi przyjąć, z jednej strony, tzw. *pacta conventa*, czyli zespół obowiązków dostosowanych do sytuacji i do osoby monarchy (a więc zmieniających się z

dokończenie na str. 11

□ Prezydent Wałęsa wycofał poparcie dla rządu. Rząd premiera Olszewskiego nie zamierza podać się do dymisji bez odwołania przez Sejm.

□ L. Moczulski przedstawił Premierowi ideę powołania koalicji 4x50 (KPN, PSL, ZCH-N i grupa złożona z PL, części PC i NSZZ "S").

□ Po dochodzeniach komisji parlamentarnej Sejm odwołał Jana Parysa z funkcji Ministra Obrony Narodowej. Kierowanie resortem przejął dotychczasowy wiceminister Romuald Szeremietiew.

□ Były doradca Premiera, Krzysztof Wyszowski, zasugerował na łamach "Nowego Świata", że minister K. Skubiszewski był "wieloletnim agentem SB".

□ Najprawdopodobniej od 1 lipca zostaną zniesione wizy do Wielkiej Brytanii - ustalono w czasie wizyty premiera J. Majora w Warszawie.

□ Nowym prezesem radiokomitetu został Zbigniew Romaszewski, 1.52, senator, przewodniczący Komisji Praw Człowieka i Praworządności, w stanie wojennym współtwórca Radia "Solidarność".

□ Udział sektora prywatnego w produkcji krajowej wynosi ok. 27%. Pracuje w nim ok. 40% wszystkich zatrudnionych.

□ Wojsko irackie zajęło bezprawnie sprzęt polskich firm budowlanych. Polskie MSZ złożyło kategoryczny protest.

□ W pobliżu trzeciego górskiego szczytu świata - Kangczendzongi - zginęła najślynniejsza polska himalaistka - Wanda Rutkiewicz.

□ "Petrobaltic" wydobyło pierwsze tony najwyższej jakości ropy z polskiego dna Bałtyku. Zasobność złoża szacuje się na 15 mln ton.

NAZWANIE TAJEMNICY

Jako istota religijna, człowiek chciał i chce dalej nazywać to, co mimo jego wysiłków pozostanie tajemnicą. To Bóg jest tym, którego człowiek chce poznać.

Intuicja Boga, którą człowiek ma, jako podstawa filozofii religii, ujawnia się w wielości i różnorodności koncepcji i pojęć Boga, poczynając od starożytnego pojęcia Boga jako *Dobra i Piękna w sobie* (jak utrzymywał Platon), arystotelesowskiej *Pierwszej Przyczyny*, *Jedni* - Plotyna, *causa sui* - Kartezjusza, *Ducha Absolutnego* - Hegla, a kończąc na pojęciu Boga jako *punktu Omega*, ku któremu wszystko zmierza (wg Teilharda de Chardin), czy też *racji tożsamości bytującego* (seiende) i bytu (sein) odróżnianych ontologicznie w seiende - jak czytamy w pismach teologa i filozofa K. Rahnera.

Ta wielość pojęć jest znakiem tajemnicy Boga, wymykającej się ludzkiemu umysłowi, który w zetknięciu z nią doświadcza swej nędzy, ale i wielkości. Nędzy, gdyż widzi swoje granice poznawcze, wielkości zaś, gdyż przeczuwa majestat i transcendencję Boga. Słuszność ludzkiej intuicji została potwierdzona przez Boga samego, i to w sposób przekraczający wszelkie oczekiwania.

Na kartach Nowego Testamentu bowiem Bóg wypowiedział samego siebie poprzez Słowo, które ciałem się stało. Objawił siebie jako jedynego Boga w troistości Osób i tym samym objawił to, do czego człowiek nigdy by nie doszedł w swoim rozumowaniu, a mianowicie, że istnieje Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty. Trzy osoby Boskie, które różnią się między sobą z racji odmiennego działania zbawczego i które są sobie równe.

Historyczny Jezus jest dla nas samą obecnością Boga wśród nas, ale nie jest On Ojcem. Różnica między Nim a Ojcem nie leży tylko w ludzkiej rzeczywistości Syna Bożego. Zaś Duch Święty jest doświadczany jako samodarowanie się Boga, ale takie, które ujawnia

niemożność ogarnięcia Ojca, który jest wieczny, to znaczy istniejący bez początku i końca.

Komentując dane biblijne o Trójcy Świętej, Nauczycielski Urząd Kościoła podaje wiernym dogmat o Trójcy Świętej jako tajemnicę w sensie ścisłym. Tajemnicę istnienia jedynego Boga w trzech Osobach, które mają jedną boską naturę i dlatego są tak samo wieczne i wszechmocne. Różnią się jednak realnie od siebie. Ojciec jest w wiecznym posiadaniu koniecznej istoty boskiej. Syn istnieje dzięki udzielaniu - wyłącznie od Ojca - boskiej istoty, to znaczy Ojciec odwiecznie rodzi Syna. Duch Święty nie jest zrodzony, lecz pochodzi zarazem od Ojca i Syna poprzez jedno tchnienie. W Bogu istnieją więc różne od siebie relacje i właściwości, które jednak nie różnią się realnie od istoty Bożej. Każda osoba Boska jest cała w każdej z pozostałych i każda jest jednym i prawdziwym Bogiem. W stosunku do stworzenia zaś, są jedną zasadą działania (por. *Enchiridion Symbolorum. Breviarium fidei*).

Można by zadać pytanie czy takie tłumaczenie Tajemnicy jest jej wyjaśnieniem. Tajemnica pozostanie tajemnicą, ale ten kto jej doświadczył, doświadczył sensu jej istnienia. Zetknął się bowiem z Wielkością, Pięknem, Potęgą, Mądrością, Świećnością i Miłością Jedynego Boga w tajemnicy troistości Osób.

Takie jest doświadczenie Kościoła, który o tej tajemnicy śpiewa: *W cokolwiek bowiem dzięki Twemu objawieniu wierzymy o Twojej chwale, to samo bez żadnej różnicy myślimy o Twoim Synu i o Duchu Świętym. Tak, iż wyznając prawdziwe i wiekuiste Bóstwo, wielbimy odrębność osób, jedność w istocie i równość w majestacie* (Prefacja).

ks. Wiesław GRONOWICZ



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

PIERWSZE CZYTANIE

Prz 8, 22-31

Czytanie z Księgi Przysłów

To mówi Mądrość Boża: Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna. Od wieków jestem stworzona, od początku, zanim ziemia powstała. Jestem zrodzona, gdy jeszcze bezmiar wód nie istniał ani źródła, co wodą tryskają, i zanim góry stanęły. Poczęta jestem przed pagórkami, nim ziemię i pola uczynił, początek pyłu na ziemi. Gdy niebo umacniał, z Nim byłem, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod

ziemię. Ja byłem przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 5, 1-5

Czytanie z Listu św. Pawła do Rzymian

Bracia:

Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale

nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

EWANGELIA

J 16, 12-15

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział swoim uczniom: *Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek słyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego bierze i wam objawi.*

OSTATECZNE OBJAWIENIE. Wraz z darem Ducha Św., Pismo św. kończy objawienie Boże. Dowiadujemy się, że jesteśmy zrodzeni przez trzy rzeczywistości Boże, które stanowią jedno. Nie potrafimy powiedzieć inaczej, więc mówimy: Osoby. Mamy przy tym na uwadze fakt, że słowo to ma inne znaczenie niż w przypadku określania ludzi. Mówimy: Ojciec, Syn, Duch - są to słowa zapożyczone z naszego ludzkiego doświadczenia i nie są w stanie wypowiedzieć całej prawdy o Bogu. Skoro jednak człowiek jest na obraz Boga, słowa te mogą powiedzieć coś na temat Bożej rzeczywistości. Jeśli my doświadczamy ojcostwa, macierzyństwa, synostwa, to musi to odpowiadać czemuś, co dotyczy Boga. Jeśli chodzi o Ducha Św., jest On relacją między osobami, relacją w której Ojciec jest ojcem a Syn synem. Bezustannie Bóg rodzi siebie w wiecznym ruchu *do i od*, w pulsowaniu. Bóg jest życiem - jest Żywy.

BÓG, KTÓREGO JESTEŚMY SYNAMI. Chrześcijanie nie decydują się często na refleksję - a nawet trudno im o tym myśleć - nad Trójcą. Tak bardzo niewiarygodna i nieprzenikniona jest dla nich ta tajemnica. Trzy równa się jeden! Nie ułatwia tego teologia, która mówi o jednej naturze i trzech osobach. A przecież jest to główne twierdzenie naszej wiary, od którego zależy cała reszta. Dowiadujemy się, że Bóg nie jest - jak to sobie wyobrażamy - monolitycznym despotą, czy też nieokreśloną esencją, która wszystko nasącza. Jest relacją i istnieje jedynie poprzez relacje. To właśnie wymiana

sprawa, że jesteśmy - wymianą siebie. Bóg *jest*, jedynie poprzez wymianę swojego *być*. Jest ruchem: darem otrzymanym i zwróconym. Jak bez tego moglibyśmy mówić, że jest miłością? On jest Jeden, jest jednością, która jest owocem miłości. Jednością, która ciągle rodzi się w miłości. Jest Jedyny, bo tylko On jest Nim w pełni.

SYN NA OBRAZ BOGA. Nie możemy siebie tworzyć, żyć, zbawiać, nie będąc na obraz tego Boga. Oznacza to, że nie możemy być sobą dzięki sobie. Jesteśmy i tworzymy jedynie wtedy, gdy się łączymy, gdy przekazujemy innym kim jesteśmy. Narodzeni ze Słowa, jesteśmy słowem, wymianą, nawet wówczas gdy słowo to przeradza się w czyn. No bo czyż nie powinno tak być, by stało się ono w nas ciałem i krwią - otrzymaną i daną? Trójca Przenajświętsza wpisuje się w nasz sposób życia, a nawet więcej - w nasze *być*. Zostaliśmy zrodzeni z relacji dwóch różnych osób i *jesteśmy* tylko dzięki udziałowi innych. Jeśli nie jesteśmy miłością - nie ma nas. Człowiek jest częstką ludzkości zjednoczonej miłością. Ludźmi jesteśmy tylko w niej - w ludzkości jedynego Syna.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 100 - Str. 50/51
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 17 maja Jan Paweł II beatyfikował ks. Josemarię Escrivę de Balaguera, założyciela organizacji *Opus Dei*, która zrzesza ok 75 tys. członków w tym wielu biskupów i kardynałów. W uroczystości wzięło udział około 200 tys. wiernych z całego świata, a także 33 kardynałów i 300 biskupów. Tego dnia Papież ogłosił także akt beatyfikacji sudańskiej zakonniczki Józefiny Bakhity.

■ Nie ustają walki wokół Medjugorie. Wojska serbskie zaatakowały rakietami samo Medjugorie niszcząc kilka domów w pobliżu sanktuarium. Franciszkanie z Bośni i Hercegowiny apelują do opinii publicznej, aby spowodowała wstrzymanie ataków na Medjugorie.

■ Ustanowiony przez Papieża Światowy Dzień Chorego obchodzony będzie w Kościele 11 lutego - w dniu Matki Boskiej z Lourdes. Powinien on zaktywizować katolickie instytucje charytatywne i opiekuńcze.

■ 6 maja, w czasie audiencji ogólnej Ojciec Święty powrócił po raz kolejny do dramatu ludzi cierpiących na skutek wojny w Bośni i Hercegowinie: *Tragiczne wydarzenia jakie mają miejsce w Bośni-Hercegowinie - mówił Papież - zasmucają serca ludzi dobrej woli. Dziś chcemy wyrazić tym, którzy cierpią z powodu okropności wojny, nasze braterskie współczucie wobec straszliwej próby, jakiej poddane są liczne osoby i rodziny dotknięte tym tragicznym konfliktem. Stolica Święta dołożyła wszelkich starań stosownie do swej religijnej natury, aby zainteresować instancje międzynarodowe sprawą zawieszenia broni i poszukiwaniem rozwiązań godnych człowieka i Europy. Wzywam Was do zanoszenia modlitw do Boga Ojca, aby nawrócić serca wszystkich zaangażowanych w konflikt, budząc w nich braterskie uczucia. Aby wspomógł tych, którzy muszą opuszczać swoje domy w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. By rozszerzył ducha szczodrości u tych, którzy pomagają i goszczą licznych uchodźców oraz wynagrodził im obfitym błogostawieństwem. Oby Bóg natchnął odwagą władze rządowe, organizacje międzynarodowe i nas samych, by każdy umiał przyjąć własną odpowiedzialność i aby nikt nie pozostawał obojętny na cierpienia ludów umęczonej Bośni-Hercegowiny.*

PRAWO STOPNIOWOŚCI (II)

Podstawy tego prawa zawarte w Piśmie Świętym

W pierwszej części omówiliśmy *tło narodzin* prawa stopniowości, związane z reakcją na encyklikę papieża Pawła VI - *Humanae vitae*, jak i samo sformułowanie tegoż prawa przez papieża Jana Pawła II. Dziś przybliżmy trzy podstawowe elementy prawa stopniowości i ich miejsce w Objawieniu Bożym.

PRAWO STOPNIOWOŚCI A DĄŻENIE DO CELU

Dążenie, rozwój człowieka, to jeden z zasadniczych elementów prawa stopniowości. Element ten widać w historii zbawienia, jak i w przedstawianiu norm moralnych. Po tragedii grzechu pierworodnego, zaczęła się stopniowa ingerencja Boga w świat, zmierzająca do jedynego Odkupiciela, Jezusa Chrystusa, który jedynie mocen jest doprowadzić ludzkość z powrotem w dom Ojca. Stąd poszczególne fazy Starego Przymierza (Abraham, Mojżesz, Sędziowie, Prorocy, Reszta Izraela), które miały przygotować ludzi na przyjęcie Mesjasza. Objawienie Starego Testamentu jest ukierunkowane i odnajduje swój pełny sens w tajemnicy Chrystusa. Widać tu Bożą pedagogię, świadomą celu (Chrystusa) a jednocześnie szanującą etapy dojrzałości człowieka. Tak więc Boża ekonomia w historii zbawienia, znajduje swój odpowiednik - widziany od strony człowieka - w prawie stopniowości. Także ukazywanie norm moralnych, ujawnia szacunek dla dojrzewania człowieka. Sam Chrystus stał się interpretatorem tej cierplivej pedagogii Bożej, zwłaszcza w słynnej dyskusji na temat *oddalenia żony*. Mojżesz dał takie zezwolenie, ze względu na zatwardziałość serc żydowskich. Chrystus przyjmuje tamten etap, ale przypomina początkową wolę Ojca i zawarte w niej prawo nierozdzielności małżeństwa. Przypomina jej moc obowiązującą, dając jednocześnie ludziom moc Ducha Świętego, dla zachowania tegoż prawa. Podobnie Bożą pedagogię możemy zaobserwować w rozwoju miłości braterskiej. Stary Testament wprowadza prawo odwetu, by odgraniczyć nieopanowaną zemstę indywidualną. Był to jednak tylko etap ku pełnej realizacji projektu Bożego, wyrażonego przez Jezusa, by stale przebaczać, by modlić się za nieprzyjaciół i miłować tak jak On miłował, aż do dania życia z miłości do tych, którzy nam zło czynią.

Bardzo pouczającą może też być analiza języka, którego używał Jezus. Weźmy dla przykładu wskazania moralne dotyczące miłości braterskiej. W porównaniu ze św. Pawłem, który w liście do Rzymian (12, 10-15) daje wskazania gotowe do bezpośredniego zachowania, Ewangelia podaje wypowiedzi Jezusa na ten sam temat, ale wyrażone innym językiem (Łk 14, 13; Mt 5, 39-42). Jezus nie używa języka prawnego, ale stwarza obraz, symbol, który winien następnie wyrazić się w różnorodnych czynach. Podobnie przez przypowieści, Chrystus stwarzał w umyśle słuchaczy słowo-typ, które służyło jako model dla wielu ludzkich rozumowań czy działań. Prof. Schurmann, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Watykanie, twierdzi, że większość słów Jezusa, z punktu widzenia literackiego, nie może być rozumianych jako prawa. *Wiele z nich ukazuje się jako modele zachowania i stąd powinny być ujmowane jako paradygmaty.* (Dla wyjaśnienia: paradygmat dosłownie znaczy: przykład, model. W gramatyce oznacza słowo-typ, które służy jako model dla deklinacji czy koniugacji). Tak więc w Objawieniu Bożym widać istnienie prawa stopniowości. Stary Testament zatrzymał się na poziomie normy konkretnej (na Dekalogu), a Jezus Chrystus przyjął tę normę i jednocześnie ją przedłużył (w Kazaniu na górze), aż do granic doskonałości: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mat 5, 48). Jezus nie zamyka się w moralności przepisów, lecz wprowadza swego ucznia na drogę prowadzącą do pełni doskonałości.

ROLA PRAWA MORALNEGO

Trzeba tu przypomnieć zasadnicze stwierdzenie Jana Pawła II, wypowiedziane na zamknięcie synodu biskupów poświęconego rodzinie (25.X.1980): *Tego co nazywa się lex gradualitatis, "prawem stopniowości", lub drogą stopniową, nie można utożsamiać ze "stopniowością prawa", jak gdyby w prawie Bożym miały istnieć różne stopnie i formy nakazu dla różnych osób i sytuacji* (nr 8). W swej adhortacji *Familiaris consortio* papież powtórzył te słowa (nr 34), poprzedzając je ważnym stwierdzeniem: *Także i małżonkowie, w zakresie swego życia moralnego, są*

powołani do ustawicznego postępu, wiedzeni szczerym i czynnym pragnieniem coraz lepszego poznawania wartości, które prawo Boże chroni i rozwija (tamże). Nie ma więc stopniowości prawa, tylko ustawiczny postęp w coraz lepszym poznawaniu wartości, które prawo reprezentuje i rozwija.

Proces ten jest widoczny w całym Objawieniu. W Starym Testamencie, spośród całego prawa, nadanego ludowi przez Mojżesza, wyróżnia się Dekalog, jako prawo nadane przez samego Boga, w ramach Przymierza zawartego z Izraelem. Już w pierwszych słowach Dekalogu Bóg przedstawia się jako wyzwolicielem Izraela. Izrael został wcześniej wybrany i wyzwolony z Egiptu, bez Dekalogu. Był już ludem wolnym, gdy otrzymał Dekalog. Oznacza to, że Bóg dał mu ten środek, by jego członkowie pozostali wolnymi. Dekalog wskazywał drogę, którą należy postępować, by pozostać w ramach otrzymanego wybawienia. Można go nazwać pedagogicznym środkiem na pozostanie wewnątrz Przymierza. Ale na jego zbyt zewnętrzne, prawne rozumienie, reagują prorocy, którzy przypominają, że Bogu nie chodzi tylko o materialne wypełnienie przykazania, ale pragnie, by ono było owocem współodczuwającego serca. A kiedy lud, zwłaszcza w niewoli babilońskiej, uświadomił sobie, swą radykalną niemoc wypełniania prawa Bożego, wtedy interweniują ze strony Boga, prorocy: Jeremiasz i Ezechiel. Pierwszy z nich zapowiada: *Oto nadchodzą dni... kiedy zawrę z domem Izraela nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami... umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu* (Jer 31, 31-33). To nowe przymierze sprawi, że prawo nie będzie odczuwane jako coś narzuconego z zewnątrz, ale będzie przez człowieka identyfikowane z najgłębszymi pragnieniami jego odnowionego serca. Pogłębia tę myśl prorok Ezechiel: *Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza... Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań i według nich postępowali* (Ez 36, 26-27). Tak więc Duch Boga przyjdzie do człowieka i stanie się jego dynamiczną zasadą życia. Muszą istnieć zewnętrzne nakazy i przykazania (wiersz 27), ale Duch Boży będzie pomagał w wytwarzaniu jedności między tymi prawami (Dekalogiem) a sercem człowieka. Tu jawi się nasz podstawowy problem. My, choć ochrzczeni, posiadamy tylko *zadatek Ducha* (II

Kor 1, 22), pierwsze dary Ducha (I Kor 13, 12), stąd i ta jedność między prawem Bożym a naszym sercem jest względna - mamy ustawiczną potrzebę bycia pouczanymi. Tylko w Osobie Jezusa Chrystusa, który sam ma pełnię Ducha Świętego, ta jedność jest doskonałą. I dlatego, ostatecznie, Chrystus staje się naszym Prawem. Jest jednocześnie: przykazaniem - objawieniem woli Bożej i jego doskonałym wypełnieniem - dzięki jedności z Duchem Świętym. W Nim prawo stało się ciałem. Kto przyjmuje Chrystusa, przyjmuje całe prawo Boże i siły do jego wypełnienia. Tak więc nowotestamentowe pojęcie prawa, zakłada prawo przychodzące do człowieka z zewnątrz (człowiek jest zawsze poprzedzany przez Boga Stwórcę i Odkupiciela), ale koncentruje się na prawie życia łaski, które otrzymuje od wewnątrz, od Ducha Bożego. Stąd tylko w Chrystusie, w Duchu Bożym, chrześcijanin może zrozumieć prawdziwe znaczenie norm moralnych.

SUMIENIE CZŁOWIEKA I JEGO ZWIĄZEK Z PRAWEM

Stary Testament nie znał terminu sumienie (greckie: *syneidesis*), ale znał samo pojęcie, które wyrażał terminem: *serce* (hebr: *leb*). Człowiek, według antropologii biblijnej, żył w ustawicznej relacji ze swym Bogiem. Miejszem spotkania Stwórcy i stworzenia, było właśnie ludzkie *serce*. Sumienie, jako *serce*, jako centrum osobowości człowieka, było najgłębszym ośrodkiem odczytującym wolę Boga. Ze względu na brak miejsca, posłużmy się tylko wspaniałą syntezą św. Pawła, z jego listu do Rzymian. Według św. Pawła:

- poganie poznają wolę Boga dzięki swemu sumieniu;
- żydzi poznają tę wolę Boga też dzięki sumieniu, jak i dzięki Bożemu prawu, które podejmowało, wyjaśniało i częściowo odnawiało, wyrobioną przez sumienie, świadomość człowieka;
- chrześcijanie, ochrzczeni w Jezusie Chrystusie i oświeceni mocą Ducha Bożego, nie tylko mogą w pełni poznać wolę Bożą, ale i otrzymują wewnętrzną moc, do jej wypełnienia. Tak więc każda norma moralna, a zwłaszcza otrzymany od Boga Dekalog, by mógł być wprowadzony w życie, musi wcześniej być zintegrowany w sumieniu człowieka. Ono z kolei, by wydać sądy prawdziwe i pewne, winno być otwarte na własne doświadczenie dobra, a zwłaszcza na natchnienia Ducha Bożego i wypływające z nich światło wiary i miłości.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Z okazji odbywającej się w Genewie dorocznej sesji Światowej Organizacji Zdrowia, ukazał się raport o sytuacji zdrowotnej ludzkości. Wynika z tego, że ponad miliard osób, czyli prawie 1/5 ludzkości, cierpi na różne choroby, a ponad 3/4 spowodowanych nimi zgonów odnotowuje się w krajach Trzeciego Świata. Każdego dnia umiera prawie 6 tys. dzieci pozbawionych szczepionek. Z powodu różnych chorób co roku umiera około 47 milionów osób. Przynajmniej 20 milionów z tej liczby można by uratować ulepszając system służby zdrowia, dostęp do lekarstw i podstawowych szczepionek oraz przez skuteczne wychowanie sanitarne. Raport Światowej Organizacji Zdrowia zawiera dane na temat blisko 50 chorób, a wśród nich zapalenia płuc, żółtaczki wirusowej, cholery gruźlicy i AIDS.

■ Tradycyjnie 8 maja przeszła ulicami Krakowa uroczysta pielgrzymka z relikwiami św. Stanisława, biskupa-męczennika, który czczony jest jako symbol ładu moralnego i główny patron Polski. Dwa dni później odbyły się w Krakowie uroczystości ku czci Świętego z udziałem Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, który w czasie Mszy św. wygłosił homilię pełną ważnych, patriotycznych i ewangelicznych treści. Człowiek - powiedział Prymas - to także osoba ułomna, wymagająca troski, to także ten z wirusem HIV - z tym samym prawem do godności. To także pijak i mieszkaniowiec dworca i każde z upośledzonych dzieci, które umie kochać i bywa bardzo kochane (...). Przed kilkoma laty nikt nie stosował badań prenatalnych, by uśmiercić płód z domniemaną wadą. Teraz prawo do zabijania, jako samosąd, obraca się już i przeciwko schorowanym, i starszym. Ktoś może zlikwidować starca, bo przeszkadza i zawadza. To już niehumanitarne, zdziwiałe (...). Złośliwością nazwał kard. Glemp wypaczanie takich pojęć, jak państwo i Kościół, przez wprowadzanie tezy o państwie wyznaniowym, klerykalnym, o klerykalizacji szkoły. Czy ktoś z tych, którzy to mówią, wie co to znaczy państwo wyznaniowe? - zapytał Prymas i dodał - że wierzący mają prawo do bycia sobą, prawo do działania i budowania dobra wspólnego - Ojczyzny.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* zostały potępione systematyczne kampanie przeciw przyrostowi naturalnemu, które w oparciu o wypaczone rozumienie problemu demograficznego i w atmosferze "zupełnego braku poszanowania wolnej decyzji zainteresowanych osób" nierzadko poddają te osoby "bezwzględny naciskom (...) mającym podporządkować je tej nowej formie przemocy". Jest to polityka, która na skutek użycia nowych technik tak rozciąga zasięg swego oddziaływania, że podobnie jak "wojna chemiczna" prowadzi do zniszczenia życia milionów bezbronnych istot ludzkich. Krytyki te są skierowane nie tyle przeciwko konkretnemu systemowi gospodarczemu, co przeciw pewnemu systemowi etyczno-kulturowemu. Gospodarka bowiem jest tylko pewnym aspektem i wymiarem złożonej działalności ludzkiej. Jeżeli jednak się ją absolutyzuje i produkcja oraz konsumpcja towarów znajdują się ostatecznie w centrum życia społecznego, stając się dlań jedyną, nie podporządkowaną żadnej innej wartością, to przyczyny szukać należy nie tylko i nie tyle w samym systemie gospodarczym, co w fakcie, że cały system społeczno-kulturalny, zapoznając wymiar etyczny i religijny, został osłabiony i ogranicza się już tylko do wytwarzania dóbr i świadczenia usług. Wszystko to można podsumować raz jeszcze stwierdzając, że wolność gospodarcza jest tylko jednym z elementów ludzkiej wolności. Kiedy staje się niezależna, to znaczy kiedy człowieka traktuje się bardziej jako producenta czy konsumenta dóbr aniżeli jako podmiot, który produkuje i konsumuje po to, aby żyć, wtedy wolność traci konieczne odniesienie do osoby ludzkiej i ostatecznie wyobcowuje ją przytłacza. (39)

Do obowiązków Państwa należy troska o obronę i zabezpieczenie takich dóbr zbiorowych jak środowisko naturalne i środowisko ludzkie, których ochrony nie da się zapewnić przy pomocy zwykłych mechanizmów rynkowych. (40)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

→ Sejm uchwalił, że ujawnieni zostaną b. konfidenti i współpracownicy UB i SB (od 1945 r. do 1990 r.), którzy obecnie są urzędnikami państwowymi (od szczebla wojewody w górę), posłami i senatorami, sędziami, prokuratorami i adwokatami oraz radnymi lub urzędnikami samorządów terytorialnych. Większość społeczeństwa entuzjastycznie przyjęła tę uchwałę.

→ Zwiększają się szanse na utrzymanie się gabinetu Jana Olszewskiego (po ewentualnej rekonstrukcji). Okazuje się, że różnice dzielące prezydenta Lecha Wałęsę i premiera Olszewskiego są mniejsze, niż wydawało się to zachłannym na rządowe posady liderom Unii Demokratycznej. Spekulując na te różnice, Unia przygotowywała się do utworzenia własnego gabinetu, w koalicji z Kongresem Liberalno-Demokratycznym i Partią Piwa (przy poparciu chwiejnego PSL i Sojuszu Lewicy Demokratycznej), z T. Mazowieckim jako premierem.

→ Wiele wskazuje na to, że w czerwcu uchwalony zostanie i budżet, i mała konstytucja, co byłoby dowodem

politycznej zręczności tak prezydenta, jak premiera.

→ Senator Zbigniew Romaszewski został nowym przewodniczącym Komitetu ds. Radia i Telewizji. Odżyły nadzieje, że położy on kres politycznej dominacji lewicy w tym ważnym społecznie publikatorze, że informacja stanie się bardziej obiektywna i rzetelna, a publicystyka - bardziej bieżąca wszechstronna.

→ Od czerwca podróżowały międzynarodowe rozmowy telefoniczne. Polska telekomunikacja uprościła jednak system obliczania opłat, dzieląc świat na 9 stref taryfowych (dotychczas 31). Najtańsze są rozmowy z krajami I strefy (np. Czecho-Słowacja, Litwa, Rumunia) - 8 tys. zł za minutę. Rozmowy z krajami drugiej strefy (m.in. Belgia, Niemcy, Węgry) kosztują 9,9 tys. zł za minutę. Francja należy do krajów III strefy - rozmowa kosztuje 10,9 tys. zł. Najdroższe są rozmowy z krajami pozaeuropejskimi i tak np. minuta rozmowy z Izraelem czy Japonią kosztuje 42 tys. zł.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Jesteśmy małżeństwem od 5 lat. W momencie ślubu nie podpisywaliśmy żadnej umowy majątkowej. Obecnie, mój mąż zamierza otworzyć własną firmę budowlaną (entreprise artisanale). W związku z tym, obawiam się, iż w przypadku plajty przedsiębiorstwa możemy stracić nasz dotychczasowy dorobek. Czy istnieje możliwość wprowadzenia rozdzielności majątkowej w stanie trwania małżeństwa? Jeżeli tak, to w jaki sposób?

Jak w zdecydowanej większości małżeństw, wasze obecne stosunki majątkowe regulowane są według zasad określonych w ustawowej wspólnotie majątkowej. Art. 1397 przewiduje możliwość modyfikacji lub też całkowitej zmiany małżeńskiego systemu majątkowego pod warunkiem że:

- od zawarcia małżeństwa upłynęły co najmniej 2 lata;

- obydwójce małżonkowie wyrażają na to zgodę zawierając umowę notarialną.

Nowa umowa leżąca w interesie rodziny (sytuacja opisana w pytaniu wydaje się spełniać ten warunek) zostanie zatwierdzona przed sądem wielkiej instancji (Tribunal de Grande Instance) w miejscu zamieszkania rodziny. Nowa umowa będzie w stosunku do osób trzecich po 3 miesiącach do chwili wpisania na marginesie aktu małżeństwa notatki stwierdzającej jej istnienie, ponadto, w Pani przypadku, zaistnieje potrzeba publikacji w rejestrze handlowym (Régistre du Commerce).

o czym piszą w Polsce

Zacznijmy od aktualiów, które w momencie oddania tego numeru do druku, aktualiami mogą nie być.

Pierwsze, to trudna sytuacja rządu. Nikt już właściwie nie wie, o co chodzi Prezydentowi dezawuującemu jego działania. Najmniej przekonuje tu wyjaśnienie opierające się na osobistym antagonizmie Lecha Wałęsy z Janem Olszewskim. Prezydent wielokrotnie już bowiem pokazał, że dla dobra kraju nawet najbardziej dotkliwe antagonizmy jest w stanie przezwyciężyć. Sprawa traktatu polsko-rosyjskiego wydaje się być tylko pretekstem dla rozgrywek o dużo większym formacie. Przypomnijmy, o co chodziło.

Przygotowany przez MSZ traktat polsko-rosyjski zawierał klauzulę o wspólnym wykorzystywaniu obiektów pozostawionych przez armię sowiecką w Polsce do celów gospodarczych. Tak sformułowany punkt dawał nieokreślone prawa stronie rosyjskiej do spadku po swoich żołnierzach wbrew przyjętej w traktacie opcji zerowej. Spowodowało to interwencję Premiera i konieczność renegocjacji wspomnianego punktu. Obecnie mówi

on jedynie o popieraniu wspólnych przedsięwzięć bez precyzowania na bazie jakiego majątku. Jak się wydaje, takiego przeformułowania wymagała po prostu polska racja stanu.

Dziwić może więc zdenerwowanie Prezydenta, który posunął się aż do wysłania listu z cofnięciem poparcia dla rządu. W sukurs Lechowi Wałęsie przyszedł nieoczekiwany sojusznik w postaci np. "Gazety Wyborczej", która znalazła wbrew oczywistemu rozsądkowi pretekst do ataku na rząd. Część zarzutów wylała się też na szefa resortu spraw zagranicznych. Tym razem uczynił to stojący po prawicy "Nowy Świat". Oświadczenie b. doradcy Premiera - K. Wyszowskiego o SB-eckich koneksjach ministra Skubiszewskiego wywołało kolejną falę polemik.

Prasa, będąca odbiciem wydarzeń krajowej sceny politycznej, jest więc żywa i ciekawa. Niestety, do stronnicej "Gazety Wyborczej" dołączył prawicowy "Nowy Świat". Jego stronnicość zasadza się co prawda po przeciwnej stronie, ale...

Takim "ale" były m.in. zamieszczone w ostatnich numerach insynuacje Ireny Lasoty na temat agenturalności Jerzego Milewskiego (były szef biura "Solidarności" w Brukseli, a obecnie w prezydenckim biurze bezpieczeństwa) bez skonkretyzowania zarzutów. Podobnie rzecz się miała z K. Skubiszewskim. Pismo, które było jaskółką na prawicy coraz częściej schodzi do poziomu adwersarzy z "GW".

"Nowy Świat" przeżywa zresztą znaczne kłopoty finansowe i nie jest wykluczone, że jego krytyka jest kopaniem leżącego. Adam Michnik w "GW" - jak przystało na Europejczyka - zaapelował o pomoc dla upadającego dziennika. Gest ładny, tyle, że poprzedzony kubłem pomyj, już mało europejskich, wylanych na głowy redaktorów z "NŚ". Ostateczny wniosek dla czytelnika apelu Michnika to: pomóżcie im, a będą was dalej szkalowali. Można i tak.

Reasumując: w prasie krajowej jest dziwnie i ciekawie, ale... na pewien czas, dla uspokojenia nerwów, warto przerwać prenumeratę.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

W maju, w Bastii na Korsyce, miał odbyć się mecz piłki nożnej. Doszło jednak do tragedii: zawałiła się prowizoryczna trybuna z ok. 10 tys. kibiców. *Le Monde* mówi o przedsięwzięciach władz francuskich, mających na celu uniknięcie w przyszłości podobnej katastrofy.

I tak parlament rozpatruje projekt ustawy dotyczącej modernizacji obiektów sportowych. Ma to zagwarantować m.in. bezpieczeństwo imprez sportowych oraz obiektów i instalacji.

Analizując przyczyny tragicznego wydarzenia na stadionie w Bastii, które przyniosło śmierć kilkunastu osób i kilkuset rannych, minister ds. młodzieży i sportu - pani Frederique Bredin - pragnie zastosować szereg środków mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa na stadionach. Środki te polegać będą zarówno na ścisłej kontroli instalacji sportowych, jak i sposobu organizowania manifestacji sportowych. Każdy projekt będzie musiał być zatwierdzony przez specjalną komisję ds. bezpieczeństwa, która określi dopuszczalną ilość miejsc dla publiczności. Dopiero na wniosek tej komisji przedstawiciel rządu będzie mógł wydać zezwolenie na przeprowadzenie w danych obiektach imprez sportowych.

Jeśli chodzi o prowizoryczne instalacje sportowe, dotyczące pewnych okolicznościowych imprez, zostanie ustalony

minimalny czas na instalację trybun oraz ścisła procedura kontroli i weryfikacji środków bezpieczeństwa. Zabronione też będą miejsca stojące i nienumerowane.

Projekt rozpatrywanego przez parlament prawa porusza także problem organizacji i organizatorów manifestacji sportowych. Każda organizacja sportowa, odpowiedzialna za daną imprezę, będzie musiała uzyskać (po uprzednim przedłożeniu dokładnej dokumentacji dotyczącej organizacji imprezy) pozwolenie od ministerstwa. Poza tym wybór miejsca na wielkie imprezy sportowe będzie ponownie rozpatrzony przez ministerstwo.

Minister Frédérique Bredin zleciła również przeprowadzenie kontroli wszystkich istniejących na terenie Francji głównych obiektów sportowych. Komisja ds. bezpieczeństwa zabroniła już instalacji dodatkowych trybun m.in. na stadionie Roland-Garros, gdzie odbywał się międzynarodowy turniej tenisowy. Nowe ustalenia prawne mogą skomplikować pracę organizatorów imprez sportowych, stanowią jednak hamulec w biegu po zyski osiągane przy okazji tego typu imprez.

Véronique DEFIS

PISANIE

rozmowa z ks. Janem Twardowskim



*Jezu który nie brałeś pióra do ręki
nie pochylałeś się nad kartką papieru
nie pisałeś Ewangelii*

*dlaczego nie pisze się tak jak się mówi
nie pisze się tak jak się kocha
nie pisze się tak jak się cierpi
nie pisze się tak jak się milczy*

pisze się trochę tak jak nie jest.

ks. Jan Twardowski

Wystarczy zrobić parę kroków, zboczyć z nuchliwego Krakowskiego Przedmieścia, żeby znaleźć się w zupełnie innym świecie. Tuż przy klasztornej murze, w drewnianym domku z ogródkiem, w "budce szpaczej", mieszka jeden z największych polskich poetów - ksiądz Jan Twardowski. Od wielu lat jest rektorem kościoła sióstr Wizelek w Warszawie. Strome, skrzypiące schody, prowadzą do izby z białym kafłowym piecem pokrytym zabawnymi malunkami dzieci. Obok - pośmiertna maska marszałka Piłsudskiego. Księdza Jana cieszą każde odwiedziny. Jest niezwykle gościnny, nie odmawia też pomocy i pociechy duchowej. Nie bardzo lubi udzielać wywiadów, ale interesują go nowi ludzie, lubi rozmawiać, chętnie śmieje się i żartuje. Często zadaje pytania, mniej chętnie na nie odpowiada, nieraz nie kończy zdania i można się tylko domyślać, co chciał powiedzieć.

Wojciech Wiśniewski: *Platon napisał: "A poeci są niczym więcej, tylko tłumaczami bogów w zachwyceniu."*

ks. Jan Twardowski: Jestem kapłanem, kaznodzieją, a dopiero potem poetą. Myślę, że kiedy Platon to pisał miało to zupełnie inne znaczenie niż obecnie. Określał poetów jako wykładowców spełniających pewną rolę polityczną, jako tych, którzy tłumaczyli i agitowali. Platon obawiał się zapisu myśli, sądząc, że zapis może odzwyczaić człowieka od myślenia. Dzisiaj nawet bestsellery są czytane powierzchownie. Uciekamy od książek do obrazów. Autor musi tłumaczyć, co napisał. Po okresie zakłamania, ludzie chcą poznać autora osobiście, sprawdzić jaki jest.

W.W.: *Wiersze księdza pełne są pogody i dziecięcej prostoty, ciepła i wyrozumiałości, ta poezja jest jak modlitwa wrażliwego człowieka. A przecież ksiądz jest uczniem i admiratorem Józefa Czechowicza - poety awangardowego, katastrofisty, który "krzyczy swój dramat szeptem" - jak pisał o nim Różewicz.*

ks. J.T.: Tak Czechowicz był pesymistą, ale ja uwielbiałem tę jego prowincjonalność. Cała jego poezja pełna jest zapachu ziół, kwiatów, jego wiersze są jak ze snu, muzyki i ciszy. Czechowicz jest sielski. Tak, był katastrofistą, ale mimo to

jego wiersze są odświeżające. Modna wtedy poezja Tuwima czy w ogóle Skamandrytów jest przecież mieszczańska. Tak, to były wielkie talenty, ale ja wolałem Czechowicza - nauczyciela, przywódcę młodzieży. Pod jego wpływem napisałem swój pierwszy tomik - *Powrót Andersena* wydany w 1937 roku w nakładzie czterdziestu egzemplarzy w renomowanym wydawnictwie Hoesicka.

W.W.: *W swoich wierszach ksiądz ucieka z miasta do łąk, kropel rosy, pszczoł, derkacza, przyrody.*

ks. J.T.: Mam to do zawdzięczenia profesorowi, już wtedy na emeryturze, który prywatnie uczył mnie przyrody - Gustawowi Wuttke. On nauczył mnie dostrzegać i kochać naturę. Teraz biologii, przyrody uczy się w klasie, a nie w plenerze i dlatego nikt nie potrafi rozróżnić i nazwać różnych kwiatów, nie mówiąc o żuczkach. Chodziłem po lesie z profesorem, który kłaniał się drzewom i zdejmując przed nimi kapelusz witał je po łacinie i po polsku: *Witam cię Popullus alba - topolo. Witam cię, Salix tremula - wierzbo.* Olchę nazwał drzewem okrytym chwałą, opowiadał o bitwie pod Olszynką Grochowską, jak przechodziła z rąk do rąk, i o tym, że gdy Polacy ulegli - olchy wskazywały na niebo, jak na źródło nadziei.

Ja też kłaniałem się drzewom i tak długo powtarzałem wszystkie łacińskie nazwy, aż się ich nauczyłem. Teraz się z tego śmieję, ale wtedy byłem bardzo przejęty i zdawało mi się, że uczestniczę w jakimś bardzo ważnym rytuale. Profesor radził, bym pisał wiersze o drzewach, a nie o ludziach.

W.W.: *Czy poezja może nas uratować przed hałaśliwym i coraz okrutniejszym światem?*

ks. J.T.: Tak, bo wiersz budzi wrażliwość, jest próbą porozumienia się z człowiekiem. Wiem, mało ludzi czyta wiersze, ale ci którzy czytają są wrażliwi. Może być ich tylko dwunastu, ale przez swą wrażliwość przenoszą to, co czują, przekazują innym. Pan Bóg przemawia do nas przez literaturę. On nie mówi do ludzi poprzez wykład teoretyczny, naukowy, tylko przez poezję, psalm, ewangelię. Ludzie tego nie wiedzą. Bóg miał olbrzymi szacunek dla słowa, wypowiadał się poprzez bajkę, baśń, przypowieść, wiersz, monolog, dialog,

dramat, aforyzm i dlatego Słowo Boże jest ciągle takie fascynujące, język jest żywy, młody. Dzieła naukowe pisane nawet sto lat temu są już dziś śmieszne. Czytałem niedawno stary podręcznik fizyki, gdzie podano, ile ważyła łąza. To nawet ciekawe, ale dzisiaj już śmieszne. Oczywiście, ten kto pisze wiersze religijne musi żyć z Bogiem, nie ma jednak dwóch różnych miłości - osobnej miłości do Boga i osobnej miłości do człowieka. Ten, kto kocha naprawdę Boga, kocha także człowieka. A ten kto kocha naprawdę człowieka, kocha tak samo Boga. Stale chcemy kochać i być kochanymi. Jednak tylko Bóg kocha nas naprawdę i tylko jego kochamy jeżeli szukamy miłości prawdziwej.

W.W.: *Poezje księdza czytają także ludzie niewierzący, którzy nigdy nie zaglądają do kościoła. To chyba najbardziej księdza cieszy?*

ks. J.T.: Podział na wierzących i niewierzących jest sztuczny. Wiara, to zaufanie Panu Bogu. Nie jest to przecież sprawa intelektu. Wiara to olśnienie, łaska, potem rozum i wola. Chociaż święty Tomasz mówi: rozum, wola, łaska. A ja uważam, że łaska jest najważniejsza, potem - rozum i wola. Wiara podobna jest do miłości. Przecież kiedy zakochujemy się, też przeżywamy olśnienie. Miłość, to nie tylko uczucie. Nie boję się pisać o miłości mężczyzny do kobiety. Myślę, że szukając miłości wśród ludzi, szukamy podświadomie miłości do Pana Boga, bo przecież szukamy miłości trwałej, na zawsze.

W.W.: *Ksiądz lubi barok. Dlaczego właśnie ta epoka, a nie na przykład romantyzm, z którego pisał ksiądz pracę magisterską na wydziale filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego?*

ks. J.T.: Romantyzm, to religia polskości. To bardzo szlachetne, ale w tej epoce, na przykład ksiądz Robak występuje, żeby walczyć o Polskę, a jego misja jako kapłana nie bardzo jest widoczna. Owszem, spowiada, ale jakby przypadkowo. Barok natomiast, to walka o religię. Ilekroć szukam inspiracji do pisania wierszy sięgam do baroku. Myślę, że w okresie baroku powstawała polska intelektualna poezja religijna. Na przykład ksiądz Józef Baka - poeta wyśmiewany za moich czasów za częstochowskie rymy i niezamierzony humor. A ja lubię Bakę, bo to wspaniały satyryk, który wprowadził humor do wiersza religijnego. Miał odwagę przełamać patos poezji religijnej. Wiersze jego są religijne, ale i dowcipne, co wcale nie jest łatwe i proste. U niego nawet śmierć potrafi być dowcipna. Jego szkielety, o których pisał, nie tylko nie straszły, ale wręcz bawiły. Baka to poeta paradoksu. Bardzo go lubię. Pracę magisterską pisałem z młodzieńczego poematu Juliusza Słowackiego *Godzina myśli*, broniłem jej u profesora Wacława Borowego, który był jednak specjalistą od XVIII wieku i baroku i to on odkrył mi wielkość księdza Baki, z którego wszyscy się wyśmiewali, a dzisiaj tak go cenią. Polski romantyzm, chociaż czarował talentami, nie stworzył polskiej poezji religijnej, stworzył religię polskości.

W.W.: *Wydał ksiądz "Niecodziennik" - przeżabawny, niezwykle notatnik w którym ksiądz traktuje siebie i ludzi z uśmiechem, pisze między innymi i o tym, że stan duchowny nie jest wolny od słabości i śmieszności. Ta niecodzienna książka stała się bestsellerem.*

ks. J.T.: Może dzięki temu, że jest krótka stała się popularna, całą książkę można przeczytać w piętnaście minut. Ale niektórzy księża - braciszkanie obrazili się na moje pisanie. Redaktor Jerzy Turowicz wziął tę moją książeczkę do

Rzymu i pokazał Papieżowi. Podobno się śmiał. Czy może być radośniejsza wiadomość?

* * * * *

Przeglądam jeszcze raz *Niecodziennik* księdza Jana Twardowskiego, anegdota za anegdotą, opowieści, dykteryjki:

Kiedyś wybrałem się do spowiedzi świętej poza Warszawą. Jako pokutę ksiądz polecił mi przeczytać kilka wierszy księdza Twardowskiego.

* * *

Słyszałem o tryletnim Marku, który niecierpliwił się w czasie Mszy Świętej, nie mogąc doczekać się końca i wreszcie zapytał rodziców głośnym szeptem: "Kiedy ksiądz powie: Idźcie ofiary do domu".

* * *

Opowiadał mi ksiądz, że znalazł się wieczorem na cmentarzu. Mrok zapadł. Zobaczył przy grobie bladego, wylęknionego człowieka.

"Proszę pana, niech pan się nie boi - powiedział ksiądz - ja jestem żywy.

Usłyszał odpowiedź: Ale ja jestem umarły".

* * *

W czasach stalinowskich przyszło do mnie pewnego dnia dwóch panów z Bezpieczeństwa.

- Pojedziemy na zebranie dyskusyjne - powiedzieli.

Okazało się jednak, że pomylili się i pokazali mi wezwanie na nazwisko księdza mojego poprzednika.

- Tak się nie nazywam - broniłem się - nie mogę pojechać.

Kiedy zostawili mnie w spokoju i odjechali, schowałem się. Przyjechali po raz drugi, ale nie znaleźli mnie. Rano przyszli i zabrali mnie samochodem do Urzędu Bezpieczeństwa we Włochach pod Warszawą. Po trzech godzinach trzymania mnie na korytarzu wpuścili mnie na salę. Przy stole siedziało sześciu panów - byli źli na mnie. Każdy zaczął udawać, że nie ma Boga, a jeden, widocznie historyk, przypomniał, że za króla Łokietka pewien biskup miał dziecko.

- Te dowody są mi niepotrzebne - powiedziałem - bo ja Boga widziałem.

Zamilkli. Po chwili jeden wstał i oznajmił mi:

- Ksiądz jest wolny.

Wypuścili mnie i odtąd więcej nie wzywali.

Powiedziałem prawdę, bo zawsze mam wrażenie, że Boga widzę, chociaż nie umiem tego wytłumaczyć.

rozmawiał Wojciech WIŚNIEWSKI

Nadzieja i obawa

□ Ocenia się, że do końca roku powróci do Afganistanu ok. 1 mln uchodźców.

□ Zniesiono stan wyjątkowy w Tajlandii. Sytuacja w kraju uspokoiła się, ogłoszono amnestię na manifestantów i żołnierzy.

□ Amerykanie zamierzają zlikwidować w najbliższym czasie 61 baz wojskowych w Europie i 2 w Korei Południowej.

□ Swój wielki kryzys przeżywa Mongolia. W ostatnich dniach wprowadzono nawet reglamentację chleba.

□ Referendum na Litwie przyniosło porażkę ruchu Sajudis i V. Landsbergisa. Uczestnicy referendum wypowiedzieli się przeciwko silnej prezydenturze.

□ Po raz pierwszy po wojnie na Litwę przyjechał Czesław Miłosz, który otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

□ Po wypowiedziach tureckich polityków o możliwości interwencji na Zakaukaziu, wojska pograniczne Wspólnoty Niepodległych Państw postawiono w stan pogotowia.

□ Atak neonazistów na ośrodek uchodźców w Meklemburgii (Niemcy) doprowadził do zamieszek, w wyniku których dwie osoby zostały ranne.

□ Węgry zarobiły na prywatyzacji, od stycznia do maja br., ok. 340 mln dolarów.

□ Szansa na pokój w Mołdawii. Władze Mołdowy i Nadniestrza podpisały porozumienie o przerwaniu ognia.

□ Kłopoty finansowe przeżywa ONZ. Zaległości składek z krajów członkowskich wynoszą prawie 2 mld dolarów.

□ Iran ma nowy hymn. Trwa 59 sekund i nawiązuje do postaci zmarłego imama Homeiniego.

Do chwili obecnej b. rząd J.K. Bieleckiego nie uzyskał od parlamentu absolutorium. Piwo, nawarzone przez ów rząd, pije gabinet Olszewskiego, próbując ratować finanse państwa, konstruować budżet, zmieniając prawo, walczyć z aferami i korupcją. Wszystko to powoduje, że gabinet Jana Olszewskiego staje się obiektem niewybrednych ataków ze strony lewicy, zarówno czerwonej, z SdRP, jak różowej z UD. Rzec można, że gwałtowność tych ataków jest odwrotnie proporcjonalna do nieudolności, jaką popisywały się poprzednie rządy. Na łamach *Polityki*, dziwnie ostatnio basującej *Gazecie Wyborczej*, zarzuca się nawet gabinetowi Olszewskiego, że zmarnował mnóstwo czasu chociaż gabinet ten rządzi zaledwie kilka miesięcy, znacznie krócej, niż rządili dziwni liberalowie i o wiele krócej, niż trwały rządy grubej kreski Mazowieckiego...

Wydaje się, że właśnie porządkujące działania obecnego rządu wywołują popłoch w szeregach lewicy, przez ostatnie lata przywykłej do łowienia ryb w mętnej wodzie panującego bałaganu ustrojowo-gospodarczego. Na złodzieju czapka gore, a także - strach ma wielkie oczy...

Tymczasem, co było do przewidzenia, stabilizuje się scena polityczna w Polsce i można ostrożnie przypuszczać, że nastąpiło pewne przesilenie w procesie jej rozdrabniania się. Zaczyna się proces odwrotny - co raz jeszcze podkreśla przenikliwość Wałęsy i Kaczyńskiego, jako autorów tzw. wojny na górze, dzięki której w ogóle wykrystalizowała się polska partyjna scena polityczna.

W ostatnich tygodniach uformowała się więc dość trwała, jak się wydaje koalicja Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Polskiej Partii Przyjaciół Piwa (powołano wspólną Radę Konsultacyjną); wyraźne zbliżenie nastąpiło między Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym a Porozumieniem Ludowym, co dobrze rokuje integracji politycznej chrześcijańskiej prawicy w Polsce. W ostatnich natomiast dniach wyraźne zbliżenie miało miejsce między mniej ideowymi, bardziej pragmatycznymi ugrupowaniami chadeckimi - Porozumieniem Centrum a Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim (powstałym z PSL *Solidarność*). Jest jasne, że te dwie ostatnie koalicje chrześcijańskie będą

bardziej współpracować ze sobą, niż rywalizować. W ten sposób na polskiej scenie politycznej dochodzi do istotnej redukcji istniejącego dotąd rozdrobnienia. Na prawicy mamy liczącą się koalicję ZCH-N i PL, na centroprawicy - koalicję PC i SL-Ch; koalicja UD-KLD-PPPP reprezentuje dość niespójną wewnątrznie socjaldemokrację; samodzielnymi, liczącymi się ugrupowaniami pozostają: Konfederacja Polski Niepodległej, Polskie Stronnictwo Ludowe i Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (b. komuniści).

Scena polityczna staje się więc coraz bardziej czytelna, podziały polityczne - coraz bardziej wyraziste. Można przypuszczać, że jeśli obecna ordynacja wyborcza zastąpiona zostanie wreszcie ordynacją rozsądną, proporcjonalno-większościową i z progiem zaporowym - wpłynie to jeszcze bardziej na konsolidację poszczególnych koalicji. Nie da się wykluczyć, że już w następnych wyborach parlamentarnych zamiast 28 partii, obecnych dziś w parlamencie, ich liczba spadnie poniżej tuzina.

Odrzucając polityczne niuanse - podział polskiej sceny politycznej zmierza do dwójpodziału. Można spodziewać się, że w istotnych dla kraju sprawach parlament dzielić się będzie na lewicę i prawicę, przy braku wyraźnej orientacji centrowej. Odzwierciedlałoby to rzeczywisty podział polityczny wewnątrz społeczeństwa: silne jeszcze niejako - i rozpędu i *Magdalenki* wpływy lewicy - i narastające w społeczeństwie przeświadczenie, że bez radykalnego przełomu ustrojowego i gospodarczego kraj wylądować może na niebezpiecznej mieliźnie *republiki bananowej* albo socjalizmu z demokratycznym tym razem obliczem...

Ów dychotomiczny podział polskiej sceny politycznej odzwierciedlałby także ten fakt społeczny, że klasyczna klasa średnia pozostaje w Polsce nadal niedorozwinięta, co jest konsekwencją socjalistycznej *rawniłowki* społeczeństwa. Fakt ten kryje w sobie zarazem nadzieję, ale i niebezpieczeństwo. Nadzieję na złamanie struktur postkomunistycznych, obecnych jeszcze w życiu państwowo-gospodarczym; natomiast niebezpieczeństwo wyjątkowo skonsolidowanego oporu lewicy wobec takiej perspektywy.

Marian MISZAŁSKI

LOTARYNGIA



NANCY

KRÓTKA HISTORIA ZWIĄZKU
REZERWISTÓW I BYŁYCH
WOJSKOWYCH RP WE FRANCJI

Koła związku polskich rezerwistów i byłych wojskowych RP we Francji, powstawały już w pierwszych latach po I Wojnie Światowej 1914-18 roku. Pierwsi członkowie, to byli żołnierze z Armii gen. Hallera, później żołnierze i uczestnicy wojny polsko-bolszewskiej z 1920 roku. Oficjalne źródła podają: pierwsze rejestracje następują już w latach 1923-1924. Zarząd Główny Związku powstaje w roku 1928.

W latach 30., większość członków to emigranci i rezerwiści z Kraju. Wkrótce stan liczebny związku liczył ponad sto Kół z przeszło 25.000 członków a do września 1939 roku, stan powiększa się o dalsze tysiące członków. Powstają Koła na obszarze całej Francji - najliczniejsze w północnej i wschodniej Francji.

II Wojna Światowa 1939-45 roku, to osobny rozdział historii Związku, który rozpoczyna się tworzeniem biur werbunkowych i rejestracją tysięcy ochotników do Armii gen. Sikorskiego. Później,

tysiące członków przechodzi do armii podziemnej Ruchu Oporu pn. POWN. Okres wojenny, okupacja, śmierć w obozach kaźni i niewoli - to tylko część gehenny polskiego żołnierza. Giną na frontach, w lochach gestapo, roztrzelani za udział w walce z najeźdźcą we Francji. Wielu zginęło bez wieści...

Już w styczniu 1945 roku w wyzwolonej części Francji, Związek zwołuje swój pierwszy Walny Zjazd Delegatów i wybiera nowy Zarząd Główny. Mimo iż stracił tysiące członków, to jednak Związek powstał na nowo... by służyć Ojczyźnie! Praca nie była łatwa, bo po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 roku, powstaje nowa walka, przeciwko propagandzie i fałszowaniu historii polskiej - przez PRL i komisarzy konsularnych Polski Ludowej we Francji. I z tej walki Związek wyszedł zwycięsko - większość członków wiernie przestrzegała Statutu i złożonej przysięgi żołnierskiej na sztandary z Białym Orłem w Koronie i hasłem: *Bóg, Honor i Ojczyzna* - wyhaftowanymi na białoczerwonych płachtach sztandarów związku we Francji.

Przełomem jest 13 grudnia 1981 roku! Pomoc krajowi i uchodźcom z *Solidarności* jest bardzo wydatna i natychmiastowa. Dochodzi do tego Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku oraz Walny Zjazd Wyborczy w kwietniu 1984 roku w Troyes. Prezesem Związku zostaje wybrany Stanisław Stankiewicz z Nancy. Zarząd Główny Zw. i siedziba Związku przeniesiona zostaje do Nancy - do miasta polskiego króla Stanisława Leszczyńskiego, dobroczyńcy Lotaryngii. Po przeszło 56 latach siedziby Związku w północnej Francji, Nancy i wschodnia Francja, staje się ważnym ośrodkiem

kombatanckim, najstarszym we Francji... a może nawet i w świecie?...

Przeszło ośmioletni okres działalności Zarządu Głównego Związku z siedzibą w Nancy, pokazał dynamiczną siłę w pracy i służbie dla Sprawy Kombatanckiej i Polski Niepodległej. Odmłodzony skład personalny, m.in. przez nowych uchodźców z Kraju z okresu *stanu wojennego* - oddaje wszystko co tylko możliwe, by tradycja polskiego żołnierza i kombatanta została utrzymana.

Dzięki niestrudzonemu działaczowi społecznemu p. Stankiewiczowi z Nancy - Związek nabiera znaczenia nie tylko we Francji, ale i na arenie międzynarodowej. Układa się współpraca z innymi związkami i organizacjami kombatanckimi w Wolnym Świecie i władzami na Emigracji, a ostatnio i z Ministerstwem do Spraw Kombatanckich w Kraju. Wchodzi w skład Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny (FPOO) i stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) we Francji. W okresie prawie 70-letniego istnienia Związek daje przykład jak można skutecznie walczyć o utrzymanie polskości i patriotyzmu w wychowaniu młodego pokolenia na emigracji, które nie powinno zapomnieć o ofierze swych Ojców i Matek, złożonych na Ołtarzu Ojczyzny dla dobra sprawy polskiej. Wybudowane tu Pomniki ku czci Poległych za Polskę i Francję, ich pielęgnacja i pamięć w oddawaniu należnego hołdu Poległym - są stałe i przykładowe a na pewno, godne pochwały i uznania... Związek był, jest i nadal będzie związkiem wybitnie niepodległościowym i katolickim!

z kroniki Związku zebrał: SKS

dokończenie ze str. 1

każdą elekcją), a z drugiej strony stale te same *Artykuły henrycjańskie* (nazwane tak dlatego, że pierwszym królem elekcyjnym był francuski książę Henryk Walezy), które były, w pewnym sensie, rodzajem małej konstytucji. Celem pierwszego tekstu było uzyskanie od elekta jak największych korzyści; celem zaś *Artykułów henrycjańskich*, jak największe, a więc bezsensowne, ograniczenie władzy królewskiej. Polska szlachta żyła ciągle w panicznym strachu, który był niemal obsesją: za żadną cenę nie może powstać w Polsce monarchia absolutna czyli *absolutum dominium*, które było dla polskich

panów - co można zrozumieć - pewnego rodzaju piekielną zmorą. Ale przesada, zawsze szkodliwa, doprowadziła do anarchii: uniknięto absolutyzmu - w przeciwieństwie do najważniejszych państw europejskich - aby popaść w straszliwy nieład, który doprowadził Polskę do niesłychanej tragedii - do rozbiorów.

Jan MYCIŃSKI

* * *

KOMUNIKATY KOMUNIKATY KOMUNIKATY KOMUNIKATY

KOMUNIKAT TOWARZYSTWA OPIEKI
NAD POLSKIMI ZABYTKAMI
I GROBAMI HISTORYCZNYMI
WE FRANCJI

Od pewnego czasu stwierdzamy, że władze miasta Paryża systematycznie przejmują na cmentarzach miejskich tzw. *opuszczone groby*. Mianem tym określa się prawie wszystkie stare polskie groby, nawet w wypadku koncesji wieczystej, uważając że nie mają spadkobierców. Często są to miejsca wiecznego spoczynku osób bardzo zasłużonych.

Apelujemy zatem do rodzin, krewnych oraz spadkobierców prawnych i moralnych, mających wieczyste groby na cmentarzach paryskich, o jak najszybsze uaktualizowanie - poprzez akt notarialny - nazwisk i adresów w Biurze Centralnym, aby uniknąć likwidacji grobu. *Service des Cimetières - 5, rue Curial - 75019 Paris (S-ce de Mme Immele - tel. 40.34.33.15 - poste 652)*. Prosimy zawiadomić o tym nasze Towarzystwo. Dodatkowych informacji udziela Stanisław Łucki - tel. (1) 46.71.70.61 i Jerzy Tomasik - tel. (1) 42.65.96.07.

II ZJAZD POLONII
W BELGARDE
NIEDZIELA, 21 CZERWCA

W programie:

O godz. 10.00 uroczysta Msza św. z udziałem ks. bpa Szczepana Wesołego, delegata ks. Prymasa, Józefa kard. Glempa, ds. duszpasterstwa wśród Polonii świata.

W czasie Mszy św. ks. Biskup udzieli sakramentu Bierzmowania młodzieży i rodakom, którzy jeszcze nie przyjęli tego sakramentu. Po Mszy św., w sali parafialnej, spotkanie z ks. Biskupem, akademii i piknik z przyniesionych potraw na wspólny stół.

W Zjeździe weźmie udział konsul generalny RP z Lyonu, Sławomir Czarlewski.

Zgłoszenia na Zjazd przyjmują i udzielają bliższych informacji:

ks. Jerzy Chorzempa
2bis, Rue de l'Hôpital
84100 Orange - tel. 90.34.60.69.

Teresa Folon z Béziers
tel. 67.49.03.09.

Maria Vayssade z Alès
tel. 66.56.93.25.

Jarosław Teda z Montpellier
tel. 67.71.74.54.

Grażyna Evrard z Montpellier
tel. 67.22.31.79.

Krzysztof Pawłowski z Montpellier
tel. 67.54.78.27.

Zuzanna Traa z Avignonu
tel. 90.94.52.95.

Mariusz Osękowski z Bagnols
tel. 66.79.88.04.

Barbara Gosse z Nîmes
tel. 66.75.38.83.

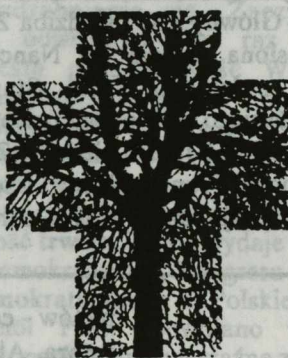
Karol Pawłowski z Nîmes
tel. 66.22.86.74.

Henryk Paździor z Aubenas
tel. 75.93.85.29.

Roman Zalewski z Aubenas
tel. 75.65.05.42.

Józef Baka z Montelimar
tel. 75.51.77.89.

Serdecznie zapraszamy!

KOMUNIKAT
ZWIĄZKU GRENADIERÓW

Zarząd Związku Polskich Grenadierów we Francji - 186, Grande Rue - 59100 Roubaix, w składzie: Aleksander Koperski (prezes), Władysław Podsiadło (zastępca), Karol Gelles (sekretarz), Jan Krawczyk (skarbnik) zawiadamia, że dnia 21

czerwca br. o godz. 10.00, odbędzie się w kościele polskim w Lens Msza św. za poległych i zmarłych Polskich Kombatantów. Na tę uroczystość Zarząd Związku zaprasza wszystkich Kombatantów z rodzinami. Przypominamy, że w kościele polskim w Lens znajduje się urna z prochami Polskich Kombatantów 1. Dywizji Grenadierów we Francji z 1940 r.

Karol Gelles
sekretarz

CORBEIL-ESSONNES

Wspólnota polonijna z Corbeil-Essonnes (91) uprzejmie zawiadamia, że od II niedzieli lipca br. Msza św. w j. polskim będzie odprawiana w kościele St Etienne w Corbeil (przy drodze N7) o godz. 9.30. Duszpasterzem wspólnoty jest ks. Tadeusz Hońko - 14, Cloître St Spire - 91100 Corbeil - tel. 64.96.89.09.



Dnia 12 maja br. w Lille, w wieku 62 lat, zmarł w szpitalu po tragicznym wypadku

Phm Wiktor WASZCZYŃSKI

znany i ceniony instruktor harcerski, aktywnie uczestniczący we wszystkich konferencjach i uroczystościach harcerskich, członek Komisji Rewizyjnej ZHP we Francji.

Pogrzeb odbył się 15 maja w kościele St Charles w Montigny en Ostrevent. Mszę św. odprawili miejscowi duszpasterze polonijni. Żegnali go reprezentanci harcerstwa, przyjaciele i poczty sztandarowe z Noyelles s/s Lens, Bruay, Abscon, Calonne Ricouart, Oignes Ostricourt.

Druhu Wiktorze, niech Ci ziemia francuska będzie lekka! Czuwaj!



Czytelnicy piszą



"Sejmik Polonijny"

- w odpowiedzi p. red. Dąbrowskiej

Ze zdziwieniem przeczytaliśmy w "Głosie Katolickim" (Nr 15 z dn. 12 kwietnia br.) osobliwy artykuł Jadwigi Dąbrowskiej pt. "Sejmik Polonijny". Już sam tytuł zawiera w sobie nieścisłości, gdyż "sejmik" nie był zwołany przez Polonię, lecz przez francuską Radę Regionalną Nord i Pas de Calais. Nie był to więc, w ścisłym znaczeniu tego słowa - "sejmik polonijny" lecz polsko-francuski sejmik poświęcony Polonii.

Ten nieścisły tytuł był, niestety, wprowadzeniem do artykułu naszpikowanego nie tylko nieścisłościami lecz wręcz nieprawdą. Artykuł usiłuje streścić "bogatą historię" wspólnoty polskiej w regionie Pas de Calais, przedstawiając ją jako ścieranie się, w okresie powojennym, dwóch mocnych liczebnie i rywalizujących ze sobą organizacji Kongresu polonii Francuskiej i France-Pologne.

Czyżby p. Dąbrowska tak słabo знаła Polonię i jej dzieje, że nie potrafi odróżnić naczelnej niepodległościowej organizacji polonijnej, powstaniu której patronowała Polska Misja Katolicka, od marginesowej, reżimowej France-Pologne?

Po tym zniekształceniu przeszłości, red. Jadwiga Dąbrowska dobiera się do oburzającego zniekształcenia teraźniejszości, pisząc o wizycie delegacji Kongresu Polonii Francuskiej w Polsce, w styczniu 1990 r. Twierdzi, że delegacja ta uzyskała w Warszawie zapewnienie, iż odtąd Kongres będzie mógł współpracować z krajem na tych samych warunkach co France-Pologne. Nieorientowany czytelnik mógłby z tego wywnioskować, że władze solidarnościowe łaskawie zgodziły się traktować "nawrócony na polskość" Kongres na równej stopie co przykładowie wiernych reżimowi komunistów i ich przyjaciół.

Jako członkowie wyżej wspomnianej delegacji Kongresu informujemy, że nic podobnego w Warszawie nie miało miejsca i że Solidarność nigdy nam komunistów za przykład nie stawiała.

Jadwiga Dąbrowska czyni to jednak bez zażenowania: "(...) dało to pewnie Kongresowi korzystne położenie i mógłby je wykorzystać przedstawiając program działania i strukturę, do której weszłyby inne stowarzyszenia neutralne!" Jeżeli powyższe słowa mają jakikolwiek sens, oznaczają, że wg p. Dąbrowskiej - nawrócony na linię polityczną - Kongres mógłby opracować nowy program działania, bardziej zbliżony do programu byłej agentury reżimowej, przez co stałby się bardziej atrakcyjny dla "stowarzyszeń neutralnych". Widocznie "neutralność" ta sprowadza się do tego, że nigdy nie wybierały one ani między Polską wolną i ujarzmioną, ani między światem demokratycznym i dyktaturą.

Ale nawet takie przeinaczenie Kongresu na neokomunistyczną organizację nie wystarczyło red. Dąbrowskiej - domaga się ona ustąpienia jego czołowych działaczy, sugerując konkretne propozycje i odnowienie kadry (...)

Kongres Polonii Francuskiej

POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY "GWIAZDA MORZA"

Proponuje pobyt nad morzem od maja do października, dla rodzin, osób samotnych, młodzieży... w polskiej atmosferze.

Ośrodek składa się z dziesięciu budynków, w których znajdują się pokoje, restauracja, gry sportowe i towarzyskie, TV, dyskoteka, kaplica... Jest to prawdziwe miasteczko wakacyjne oddane do dyspozycji Rodaków.

Poza sezonem wakacyjnym można - bez uprzedniego zgłoszenia - przyjeżdżać na week-endy. W sezonie przyjmowane są tylko listowne zgłoszenia. Uwaga! Ilość miejsc ograniczona. Przyjmowane są także jednodniowe wycieczki i indywidualne zamówienia na posiłki (obiad lub kolacja). Ceny: 60F - dorośli, 40F - dzieci.

Ceny wakacyjnego pobytu:

Pełne utrzymanie (noc + 3 posiłki)

Dorośli: 160 F

Niemowlęta: bezpłatnie

Dzieci od 1 do 2 lat: 30 F

Dzieci od 2 do 7 lat: 80 F

Dzieci od 7 do 14 lat: 110 F

Możliwość otrzymania dla dzieci *allocations familiales*. Ośrodek wydaje zainteresowanym odpowiednie zaświadczenie.

Centre de Vacances "Stella Maris"

376, Rue Baillarquet

62780 Stella Plage - tel. 21.94.73.65.

Parking zapewniony!

DOM ST MARTIN

Położony w Valliguières, 25 km od Awinionu, 450 km od Lourdes, przyjmuje polskie grupy pielgrzymów. Dysponuje 19 pokojami (dla 50 osób), prywatnym parkingiem, ogrodem. W dużej kuchni możliwość przygotowania posiłków. Cena za nocleg: 30F dziennie od osoby.

Dla opiekunów bezpłatne posiłki. Możliwość zniżek.

Dojazd autostradą A9.

Domaine St Martin

30210 Valliguières

tel. (33) 66.37.05.11 - fax. 90.82.92.77



Dom St Martin

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. Zapraszamy!

Praca

* Poszukuję pracy dla mężczyzny w zawodzie: wyrobów mięsnych, rzeźnika lub kucharza. Zna dobrze j. polski i niemiecki. Pracował 5 lat w Niemczech w tych zawodach, ma kartę pracy. Mogę wynająć pokój za znalezienie pracy. Tel. (1) 42.35.17.96 (wieczorem).

* Szukam pracy w księgowości. Przyjmuję zlecenia. Udzielam porad (conseil en gestion-comptabilité). Tel. (1) 45.80.51.84 (répondeur).

Dom w Polsce

* Sprzedam jednorodzinny dom, komfortowo umeblowany, z potrójnym garażem, położony nad jeziorem gowidlińskim (Kaszuby) z działką 1600 m². Cena 45 tys. \$. Tel. (1) 43.33.22.30.

* Sprzedam w Polsce dwurodzinny, nowoczesnie urządzony dom z ogrodem i garażami, niedaleko Krakowa (24 km do gór). Wszelkie informacje tel. 27.25.11.37.

* Sprzedam dom jednorodzinny, wolnostojący, okolice Kraśnika - woj. Lublin. Tel. (1) 46.83.06.82

Lekcje

* Lekcje j. francuskiego indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla

początkujących i zaawansowanych w godzinach rannych i wieczornych, prowadzone przez profesora, Paryż V. Tel. 43.36.38.33.

Wakacje w Polsce

* Chcesz poznać polskie Tatry? - Zapraszamy p. Belzowscy. Ceny atrakcyjne. Dom w centrum Zakopanego - ul. Brzozowa 20 - tel. (19-48.165) 68.757. Tel. w Paryżu (1) 39.18.11.03.

Pokój do wynajęcia

* Do wynajęcia pod Paryżem pokój z kuchnią + mały ogródek, najchętniej dla samotnego pana na emeryturze. Warunki do omówienia. Tel. (1) 46.32.49.75. (od 18.00 do 20.00).

Usługi

* Leczy biopłakami, łagodzi bóle - Aleksandra tel. (1) 45.79.07.06.

PRAWNIK

udziela pomocy

przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richelieu - 75008 Paris
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 21 VI - Biuro

BLANC MESNIL - 20 VI -
kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 20 VI -
kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 21 VI -
kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 21 VI -
kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę
Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 20 VI - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 21 CZERWCA 1992

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Z J. FRANCUSKIEGO RZECZOZNAWCA SĄDOWY

JANUSZ BRES

6, RUE BECQUEREL - 67380 STRASBOURG LINGOLSHEIM
TEL. 88.78.10.06. - FAX. 88.77.86.70.

Metryki urodzenia, ślubu, prawo jazdy - 90 F
akty zupełne urodzenia, ślubu - 100 F
inne dokumenty: 100 słów - 85 F

Tłumaczenia ważne na całą Francję. Wykonywane w terminie do 4 dni.



K R A K U S - Firma licencjonowana
proponuje regularne przejazdy

luksusowymi autobusami na trasie

FRANCJA - POLSKA

Tel. (1) 40.85.09.13



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM AUTOKAREM DO POLSKI

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

W OKRESIE SEZONU: 990 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.

Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)

Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 8 i 22 VI

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzecznik Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

USŁUGI W ZAKRESIE:

Formalności prawno-administra-
cyjnych oraz notarialnych, asystowa-
nia w sądach i urzędach, redakcji
aktów, podań, pism, porad i tłumaczeń
urzędowych.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiary z parafii

ks. Fr. Jagła	
- Auby	2.130 F
- Leforest	1.060 F
- Pont de la Deule	1.040 F
- Asturies	760 F
- Courcelles	350 F
- Villiers	210 F
- B.Ż.R. Leforest	100 F
- Okręg B.Ż.R. Douai	300 F
Razem:	5.950 F

ks. T. Hońko: Corbeil 501 F

Ofiary indywidualne

Franciszek Roskuszka	200 F
Helena Wojnar	200 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
2 czerwca 1992 r.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



AWANGARDA CZŁOWIECZEŃSTWA

Na marginesie burzy wokół aborcji. Konsekwencje, czyli zarówno uciążliwości, jak i dobrodziejstwa zasad moralnych zwłaszcza wpisanych w kodeksy karne, zawsze dosięgają jednostkę. Każdy człowiek doświadcza na *własnej skórze* skutków dokonywanych przez siebie wyborów. Stąd powstaje dwuznaczność, podejrzenie o łatwe i tanie moralizatorstwo, kiedy prokuratorami (lub adwokatami) mianują się osoby spoza grup *bezpośredniego odniesienia* - spoza prawdziwie uwikłanych swoimi rolami społecznymi we wspólne poszukiwanie słuszných decyzji (dobra). Nie czuję się więc w żadnym prawie (i dobrym samopoczuciu wszytkowiedzącego) do pouczenia, do ferowania wyroków. Pragnę podzielić się tylko pewnym

spostrzeżeniem z pograniczy postępu cywilizacyjnego. Otóż można z niejakim optymizmem zaobserwować, iż mimo wszelkich ułomności, ludzkość - w swoim gatunkowym, jak i osobniczym rozwoju - zmierza jednak ku samodoskonaleniu, ku pełni człowieczeństwa. Każdy człowiek, ponad wymyślonymi przez siebie światopoglądami, pomału, acz konsekwentnie, przybliża się do opierwowzoru, do Stwórcy. Niestety, jest to proces trudno dostrzegalny dla pojedynczych pokoleń, gdyż dodatkowo znaczący bywa także epizodami porażek ze złem (polegającym na samozabijaniu ludzkiej wielkości). Właśnie, jeżeli mowa o zabijaniu, czyli o nagłym i niepotrzebnym przerywaniu życia, to trzeba zaobserwować pewną prawidłowość: konstruując się od zarania człowieczych dziejów porządek moralny na ziemi charakteryzuje się stałym wzrostem wartości każdego pojedynczego życia. Prawidłowość taka unaocznia historyczne i etyczno-kulturowe zróżnicowanie w hierarchizowaniu wartości, jaką staje się życie (i śmierć) osoby ludzkiej. Postęp polega na stopniowym eliminowaniu czynników relatywizujących podstawową wartość, jaką jest życie. Kryterium relatywizmu *ceny* życia było zawsze (i bywa) niewolnictwo. Głęboko zakorzenione w świadomości ludzkiej i jego

prawodawstwach elementy niewolnictwa sankcjonowały bezkarne zadawanie śmierci swojemu *przedmiotowi-własności* w imię wyższych (własnych) celów. Socjalne, rasowe, wojenne formy nierówności wobec śmierci (i życia) przechodzą w niechlubną przeszłość cywilizacji. Pozostałe, głównie w kategoriach mentalności i relatywizmie, prawa szczątkowe formy *uprzedmiotowienia* człowieka, zanikną, ale proces ten wymaga czasu. Dorastanie do własnej, zinterioryzowanej moralności, wiary w słusność i nieprzekraczalność przykazań, z trudem poddaje się sztucznej akceleracji i wymuszaniu. W tych warunkach podstawowa rola w postępie przypada awangardzie - tym, którym jest dane (zadane) wyprzedzać czasy, nierozumiejących, nieprzygotowanych uczestników wrogiej rzeczywistości. Ale awangarda to szlachectwo (poprzez wgląd w przyszłość), zobowiązujące do cierpliwości i... odpowiedzialności w stosowaniu środków, aby zła, w drodze do prawdy, nie zwalczać innym złem. Ludzkość dopracuje się oczywistości, jaką jest potrzeba ochrony każdego poczętego życia, tak jak dorosła do konieczności przezwyciężenia innych form nierówności wobec śmierci. Warunkiem jest zawsze świadoma potrzeba podporządkowania się.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Śwątą majową wizytę w Rosji, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Lech Wałęsa, uznał za bardzo udaną. Po miesiącach trudnych i żmudnych negocjacji, Warszawa i Moskwa zawarły wreszcie traktat o przyjaźni, współpracy i dobrosąsiedzkich stosunkach. Podpisały też porozumienie o ostatecznym wycofaniu wojsk sowieckich z Polski. Otworzyła się nowa era w stosunkach polsko-rosyjskich. Rany nie zblizniają się jednak od jednego pociągnięcia piórem, choćby było to pióro podpisujące ważny traktat, wynegocjowany w najdrobniejszych szczegółach. Lech Wałęsa świetnie sobie z tego zdawał sprawę, gdy mówił na Kremlu, że nie można przemilczeć takich kwestii, jak pakt Ribbentrop-Mołotow, sowiecka inwazja na Polskę w 1939 roku, układy jałtańskie czy sowiecka dominacja nad Europą środkową.

Przeszłość jest teoretycznie zamknięta, ale konsekwencje tej przeszłości ciągną się do dnia dzisiejszego - stwierdził też Lech Wałęsa, myśląc o polskich ofiarach reżimu sowieckiego, które mają przecież pełne prawo domagać się odszkodowań. Czas pokaże, czy ten problem znajdzie rozwiązanie...

Jeśli chodzi o warunki wycofania oddziałów sowieckich z terenu Polski, to negocjatorzy zdołali utrzymać tzw. *opcję*

zerową przewidującą, że Rosjanie nie będą płacić Polakom za szkody ekologiczne wyrządzone w Polsce, a Polacy nie zapłacą Rosjanom za mienie pozostawione przez nich na polskim terytorium.

Wstrząsające wrażenie na Lechu Wałęsie i jego żonie wywarł pobyt w Katyniu, tym miejscu-symbolu prawdy w stosunkach polsko-rosyjskich. Na uroczystości w łasku katyńskim obecni byli rosyjscy prokuratorzy wojskowi, współpracujący z Polakami przy dochodzeniu, które ma na celu całkowite ujawnienie okoliczności eksterminacji 15 tysięcy polskich oficerów. *Ta współpraca to jest nasza nadzieja na pojednanie* - powiedział Wałęsa.

A swoją drogą, kto by przypuszczał 12 lat temu, że wąsaty elektryk z Gdańska, wróg numer jeden wszechmocnego komunizmu, stanie któregoś dnia w progach Kremla. I nie w charakterze więźnia gułagu, lecz jako prezydent niepodległego państwa?

* * *

Największą zachodnią inwestycją w Polsce będą zakłady samochodowe FIATA. Włoski konstruktor zawarł z polskim FSM umowę na utworzenie jednej spółki oraz zgodził się wypłacać za to Warszawie 2 mld dolarów. Wszystko wydaje się na najlepszej drodze; FIAT wnosi kapitał wysokości 850 mln dolarów i zobowiązuje się

splacić wszystkie długi polskiej fabryki samochodów małoditrazowych. Produkcja już istnieje, a Cinquecento wypuszczane w świat od kilku miesięcy cieszy się dużym wzięciem. Problem polega jednak na tym, że nowa dyrekcja włosko-polskiej spółki nosi się ponoć z zamiarem zwolnienia z pracy 1500 osób. Wszystkie związki zawodowe fabryki w Tychach protestują i szykują się do strajku. Kolejna ilustracja nekającego Polskę problemu - jak pogodzić kapitalizm, konieczny do rozwoju kraju z elementarnymi prawami ludzkimi? Jak działać, by - i operacja była udana i pacjent przy życiu?

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

Kiedy w b. Związku Sowieckim po raz pierwszy wydano Biblię, jej pierwsze zdanie brzmiało następująco: "Na początku nie było nic, tylko towarzysz Bóg przechadzał się ulicami Moskwy".

☆☆☆☆